



Warszawa, dnia 22. 12. 2022v.

1001-8.TK 123.2022

SK 80/22

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną W. S o zbadanie zgodności art. 63 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r., poz. 1359 ze zm.), w zakresie, w jakim „wiąże moment końcowy (określa termin zawity) wystąpienia z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”, z art. 30 w związku z art. 47 w związku z art. 32 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

- na podstawie art. 42 pkt 7 oraz art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r., poz. 2393) -

przedstawiam następujące stanowisko:

1) przepis art. 63 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r., poz. 1359 ze zm.), w zakresie, w jakim określa moment końcowy wystąpienia przez męża matki z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa na dzień osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, jest niezgodny z art. 30 w związku z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;

2) w pozostałym zakresie postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym - wobec zbędności wydania orzeczenia.

UZASADNIENIE

W. S (dalej także: Skarżący) wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego ze skargą konstytucyjną, przytoczoną na wstępie niniejszego stanowiska.

Skarga ta została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego i prawnego.

Powód W. S wniósł pozew przeciwko K. S i B. S o zaprzeczenie ojcostwa - ustalenie, iż powód nie jest ojcem pozwanego K. S

Pozwany K. S pochodzi ze związku małżeńskiego powoda W. S i pozwanej B. S

Właściwy sąd rejonowy wyrokiem oddalił powództwo W. S z uwagi na oczywistą bezzasadność powództwa wynikającą z uchybienia przez powoda terminowi zawitemu do wniesienia przez męża matki powództwa o zaprzeczenie ojcostwa dziecka, przewidzianemu w art. 63 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r., poz. 1359 ze zm.) [dalej: k.r.o.].

Skarżący od tego wyroku wniósł apelację.

Właściwy sąd okręgowy (dalej: sąd drugiej instancji), wyrokiem z dnia listopada 2020 r., oddalił apelację.

W uzasadnieniu wyroku sąd drugiej instancji zauważył, iż „[w] istocie oba zarzuty przedstawione przez apelującego dotyczyły tej samej materii, a mianowicie niezasadnego - w ocenie powoda - rozróżnienia sytuacji prawnej ojca pełnoletniego dziecka, który dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi już po uzyskaniu przez to dziecko pełnoletności oraz sytuacji prawnej pełnoletniego

dziecka, które już po uzyskaniu pełnoletności dowiedziało się, że nie pochodzi od mężczyzny, którego dotychczas uznawał za ojca”, po czym stwierdził, że „[z]godnie z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, wszyscy są wobec prawa równi i wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Zasada ta może być rozpatrywana w dwóch aspektach - jako równość w znaczeniu formalnym i jako równość w znaczeniu materialnym.

Równość w znaczeniu formalnym oznacza konieczność takiego samego traktowania przez prawo wszystkich adresatów norm, bez wprowadzania jakiegokolwiek różnicowania. Równość w znaczeniu materialnym polega na tym, iż wszystkie podmioty charakteryzujące się daną cechą istotną mają być traktowane tak samo. Jednocześnie tak rozumiana zasada równości dopuszcza możliwość różnego traktowania różnych adresatów lub podmiotów znajdujących się w odmiennej sytuacji faktycznej. Równość w znaczeniu materialnym służy zagwarantowaniu równych szans poszczególnym podmiotom. Na gruncie Konstytucji RP mamy do czynienia z zasadą równości wobec prawa w znaczeniu materialnym. Za takim znaczeniem zasady równości wobec prawa wielokrotnie wypowiadał się TK (R. Hauser, Komentarz do art. 32 Konstytucji RP, opracowanie redakcyjne na podstawie: Sądowa kontrola administracji publicznej. Tom 10, wyd. 2, 2016, publ. Legalis).

Równość wobec prawa nakazuje identyczne traktowanie wszystkich adresatów norm prawnych znajdujących się w takiej samej lub podobnej sytuacji prawnie relewantnej. Oznacza to zakaz dyskryminowania jak i faworyzowania tych osób, a zarazem nakazuje odmienne traktowanie osób, które takiej cechy nie posiadają (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 kwietnia 2019 r., II AKp 11/19, Legalis).

W myśl art. 63 k.r.o. mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi, nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Z kolei art. 70 § 1 k.r.o. stanowi, że dziecko po osiągnięciu

pełnoletności może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedziało się, że nie pochodzi od męża swojej matki. Jeżeli dziecko dowiedziało się o tej okoliczności przed dniem osiągnięcia pełnoletności, termin do wytoczenia powództwa biegnie od dnia osiągnięcia pełnoletności.

Należy podkreślić, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego SK 18/17 (chodzi o wyrok z dnia 16 maja 2018 r., OTK ZU seria A z 2018 r, poz. 25 - przyp. wł.) zacytowany przez apelującego dotyczy sytuacji, w której dziecko, po osiągnięciu pełnoletności, dowiaduje się, że pochodzi od innego ojca niż mąż matki. W orzeczeniu tym nie ma natomiast wskazania, że analogicznie należy traktować sytuację, gdy mąż matki dowiedział się, po upływie wielu lat od uzyskania przez dziecko matki pełnoletności, że nie jest jego ojcem. Sąd rozumie stanowisko apelującego, jednak nie ma ono przełożenia na obowiązujące przepisy, które sąd jest zobowiązany stosować.

Jak wskazują poglądy doktryny, ograniczenie czasowe dopuszczalności wytoczenia (powództwa - przyp. wł.) przez męża matki dziecka do osiągnięcia przez nie pełnoletności wynika z przyjętej przez ustawę z 6.11.2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw zasady, że po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności tylko ono powinno decydować, czy chce ustalenia bądź zaprzeczenia swego pochodzenia (zob. też art. 61¹¹, 61¹³ § 2, art. 76 § 1, art. 80 i 84 § 1). Konsekwentnie więc art. 63 k.r.o. wyłącza dopuszczalność wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki dziecka po osiągnięciu przez nie pełnoletności. Od chwili osiągnięcia przez dziecko pełnoletności tylko ono i prokurator (art. 86) mogą wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa (K. Pietrzykowski (red.), Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz. Wyd. 6, Warszawa 2020).

Co istotne, termin przewidziany przepisem art. 63 k.r.o. jest terminem, który sąd ma obowiązek badania z urzędu i jego rygorystyczność ma na względzie ochronę interesu rodziny. Termin ten nie ulega przerwie ani zawieszeniu i nie ma do niego zastosowania przepis art. 117 § 3 k.c. Biegnie on od daty dowiedzenia

się o urodzeniu dziecka niezależnie od tego czy osobie legitymowanej do wytoczenia powództwa można lub nie przypisać winę w uchybieniu zachowania terminu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 1977 r., sygn. akt II CR 377/77, Legalis)” [uzasadnienie zawartego w aktach sprawy odpisu wyroku sądu drugiej instancji].

Wyjaśniając, w jaki sposób art. 63 k.r.o., w zakresie wskazanym w *petitum* skargi konstytucyjnej, narusza wolności i prawa Skarżącego wynikające z powołanych jako wzorce kontroli art. 30 w związku z art 47 w związku z art. 32 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, W. S stwierdził, że „przywołany art. 63 KRO narusza jego podstawową wolność wynikającą z art. 47 Konstytucji RP, jaką jest prawo do decydowania o swoim życiu osobistym i prawo do ochrony prawnej tego życia prywatnego, rozumianą w ten sposób, że ma on prawo do poznania swojej tożsamości i ustalenia więzów rodzicielstwa nad swoimi dziećmi albo też do zaprzeczenia tym więzom rodzicielskim, jeśli kwestionuje ojcostwo nad dzieckiem. Ta wolność i prawo skarżącego musi być też rozumiana jako możliwość poznania i prawnego uznania swojej tożsamości biologicznej. W tym też kontekście tą wolność należy wywodzić z art. 30 Konstytucji RP i wiązać ją z prawem do prawej ochrony godności człowieka. Przepis art. 63 KRO - ograniczający możliwości skarżącemu na skorzystanie z tych praw i zrealizowania powyższych wolności do ściśle określonego wieku dziecka, tj. do uzyskania przez to dziecko pełnoletności - narusza te prawa i wolności w sposób bezpośredni i uniemożliwia na gruncie prawnym skorzystania z nich.

Przy czym jednak powyżej opisane ograniczenie występuje tak dalece oraz powoduje takie konsekwencje, że skarżący (...) zauważa, że narusza ono również zasadę proporcjonalności, wysłowioną w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Wreszcie także ten przepis art. 63 KRO - poprzez swoje ograniczenia czasowe do występowania z powództwem - narusza też prawo skarżącego do tego, aby był on równy wobec prawa względem innych podmiotów, tj. dzieci, które pomimo dojścia do pełnoletności nie są ograniczone żadnym terminem do kwestionowania

ojcostwa, a jedynie mają obowiązek wystąpienia ze stosowym powództwem w ciągu roku od dnia, w którym dowiedziało się o istotnych okolicznościach związanych z ojcostwem, ale niezależnie od tego, kiedy się o tym dowiedzą (np. 3, 5, 7, 9, 15, 25, czy 30 lat od dojścia do pełnoletności). Z tych też względów ten przepis art. 63 KRO dyskryminuje skarżącego, jako ojca dziecka, który też winien mieć takie samo prawo do swojej tożsamości biologicznej, tzn. do tego, aby wystąpić o zaprzeczenie ojcostwa w niezależnie jakim terminie od dojścia dziecka do pełnoletności, oczywiście na podobnych i równych zasadach, tj. w ciągu roku, w którym dowie się o istotnych z punktu widzenia ojcostwa okolicznościach. Mając więc to na uwadze w ocenie skarżącego przepis art. 63 KRO narusza więc również takie jego prawa i wolności jak równość wobec prawa i zakaz dyskryminacji jednostki (pismo procesowe Skarżącego z dnia 20 października 2021 r., zawierające uzupełnienie braków formalnych skargi konstytucyjnej, dalej: pismo procesowe z dnia 20 października 2021 r., s. 2-3).

W kolejnym fragmencie pisma procesowego z dnia 20 października 2021 r., Skarżący wskazał, że „na gruncie konstytucyjnym można mówić o istnieniu prawa podmiotowego każdego człowieka do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej. Prawo to jest *<szczególnym, osobistym konstytucyjnym prawem podmiotowym>*. Pozostaje ono w ścisłym związku z prawem do prawnej ochrony godności człowieka (art. 30 Konstytucji RP), dlatego też skarżący podnosi, że przepis art. 63 KRO - poprzez swoje ograniczenia czasowe wskazane w jego dyspozycji - jemu tą bezsprzecznie wolność narusza”, po czym wyraził opinię, iż „przepis ten (art. 63 k.r.o. - przyp. wł.) także w swojej warstwie treściowej i z jego konsekwencjami narusza także prawo skarżącego do prawnej ochrony życia prywatnego i rodzinnego (art. 47 Konstytucji RP). Możliwość ustalenia swoich korzeni i zidentyfikowania przodków zgodnie z prawdą biologiczną warunkuje bowiem możliwość rozwijania swojej osobowości i relacji z innymi osobami przy pełnym rozeznaniu co do okoliczności poczęcia i narodzin oraz pochodzenia biologicznego. Zdaniem skarżącego (...)

zrealizowane być musi, aby zagwarantować także i jemu (jako ojcu dziecka), który chce potwierdzić swoje biologiczne ojcostwo albo też jemu zaprzeczyć - taką prawną możliwość, bo przecież czymże różni się prawo dziecka do poznania swoich korzeni i zidentyfikowania przodków, od prawa ojca do obalenia ojcostwa, a przez to zagwarantowanie temu ojcu świadomości i pewności, że dana osoba od niego nie pochodzi?" (pismo procesowe z dnia 20 października 2021 r., s. 3-4).

Ponadto, we wspomnianym piśmie procesowym Skarżący zwrócił uwagę na to, że „wprowadzone w (...) art. 63 KRO ograniczenie czasowe, które uniemożliwia skarżącemu skorzystanie ze swoich praw (z uwagi na konieczność ochrony praw innych osób, tj. dzieci, które ukończyły lat 18, a także ukształtowanych już relacji rodzinnych) narusza też zasadę proporcjonalności wysłowioną w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP przez to, że to ograniczenie jest tak daleko idące, iż z kolei ono samo w sobie narusza inne prawa skarżącego, przewidziane w Konstytucji RP.

Oczywiście takie prawo musi być też (...) oceniane przez pryzmat istniejących już relacji rodzinnych i zapewne także wskazania domniemanego ojca, ale takie okoliczności byłyby każdorazowo oceniane przez orzekające w sprawie o zaprzeczenia ojcostwa sądy powszechne, które - starannie rozważając stan faktyczny - uwzględniałyby powództwo albo też i nie. Jednakże istniałaby generalna możliwość zbadania takiego stanu faktycznego, nie uzależniona od jakiejś cezury czasowej wieku dziecka (w tym przypadku pełnoletności), która w ocenie skarżącego jest niczym nieuzasadniona. W tym też zakresie wypowiedział się w przywoływanym w skardze konstytucyjnej orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny (chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 maja 2018 r., w sprawie o sygn. akt SK 18/17, *op. cit.* - przyp. wł.) podkreślając, że *ustawodawca może przewidzieć pewne ograniczenia możliwości prawnego ustalenia swoich korzeni, jeśli ograniczenia takie okazałyby się konieczne z uwagi na potrzebę ochrony innych wartości konstytucyjnych. Jednocześnie, z uwagi na*

ściśle związek zachodzący między wskazanym prawem konstytucyjnym oraz dobrami objętymi ochroną na mocy art. 30 i art. 47 Konstytucji, ustawowe ograniczenia musiałyby być uzasadnione z uwagi na co najmniej równie doniosłe argumenty wywiedzione ze wskazanych postanowień konstytucyjnych. Nie mogłyby być nieproporcjonalne ani tym bardziej wynikać z przesłanek niepozostających w racjonalnym związku z wartościami, których ochronę ustawodawca zakłada” (pismo procesowe z dnia 20 października 2021 r., s. 4).

Podsumowując wywody zawarte w piśmie procesowym z dnia 20 października 2021 r., Skarżący stwierdził, że „**[u]zasadniając zatem po raz kolejny zarzut niezgodności przepisu art 63 KRO ze wskazanymi przepisami Konstytucji RP**, w ocenie skarżącego (...) nie może być mowy o zróżnicowaniu praw ojców, którzy po uzyskaniu pełnoletniości przez dziecko dowiedzieli się o okolicznościach, które mogą stanowić podważanie ich dotychczasowego myślenia, że są oni ojcami dziecka. W tym właśnie zakresie najbardziej jaskrawo uwidacznia się naruszenie zasady równości wobec prawa i zasady niedyskryminacji (art. 32 Konstytucji RP). W ocenie subiektywnej samego skarżącego, nie ma żadnej różnicy pomiędzy sytuacją dowiedzenia się przez pełnoletnie dziecko o okolicznościach związanych z tym, że mąż jego matki nie jest jego ojcem a sytuacją dowiedzenia się przez męża matki o okolicznościach związanych z tym, że nie jest on ojcem dziecka swojej żony i to nawet w momencie, kiedy to dziecko jest już pełnoletnie. Przeciwnie, takie uregulowanie stanowi wprost przykład emanacji nierówności wobec prawa i dyskryminację jednostki z uwagi choćby na jej wiek, a na powyższe skarżący nie może się zgodzić, akcentując, że taka sytuacja jest w państwie prawa niedopuszczalna. Jeśli przyjrzeć się takiej sytuacji z perspektywy ojca dziecka, to nietrudno sobie wyobrazić, że mężom matek dzieci informacje o tym, że nie są ich ojcami, mogły być im zatajone i nie mieli oni powodów, aby przypuszczać, że mogą nie być ojcami dziecka. **Tak też być może jest w sprawie samego skarżącego, który argumentuje, że o powodach do tego, aby kwestionować swoje ojcostwo nad**

dzieckiem dowiedział się dopiero kilka lat temu, a więc już po ukończeniu przez niego 70 lat, a także w czasie, kiedy jego syn ukończył ponad 30 lat.

Przy czym skarżący podkreśla, że takie zróżnicowanie wobec prawa jest niedopuszczalne i stanowi swego rodzaju dyskryminację i niezrozumiały przykład nierówności. Jeśli na skutek daje się szansę dziecku, które w obecnym stanie prawnym po upływie 3 lat od dojścia do pełnoletności nadal ma szansę (pod względem formalnym) na zaprzeczenie ojcostwa, to winno się również dawać taką samą szansę ojcom, którzy dowiedzieli się o analogicznych okolicznościach związanych z dzieckiem, ale po dojściu przez (...) dziecko do pełnoletności” (pismo procesowe z dnia 20 października 2021 r., s. 4-5).

Przepis art. 63 k.r.o. brzmi następująco:

„Mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi, nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności.”.

W komentarzu do art. 63 ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy M. Domański wyjaśnił, między innymi, że:

- „[z]aprzeczenie ojcostwa jest instytucją służącą **ustaleniu ojcostwa prawnego zgodnie z prawdą biologiczną**. Z normy art. 62 § 3 KRO wskazującej, że domniemanie pochodzenia dziecka od męża matki może być obalone tylko na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa wynika, że nie jest możliwe zaprzeczenie ojcostwa na skutek zarzutu postawionego w innej sprawie albo w uzasadnieniu innego orzeczenia (...). Rozwiązanie takie jest zgodne z zasadą, że stan cywilny może być dochodzony wyłącznie w specjalnym postępowaniu, a rozstrzygnięcie zapada w sentencji orzeczenia”;

- „[c]elem procesu o zaprzeczenie ojcostwa nie jest ustalenie ojcostwa biologicznego małżonka matki, lecz **obalenie ustawowego domniemania, że dziecko od niego pochodzi, jeżeli urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem 300 dni od jego ustania lub unieważnienia**. Do przyjęcia

ojcostwa w znaczeniu prawnym nie jest wymagane, aby mężczyzna był ojcem biologicznym dziecka, ale aby nastąpiło zgodne z prawem ustalenie tego ojcostwa”;

- „[z]godnie z dominującym poglądem stronami czy uczestnikami spraw o prawa stanu mogą być wyłącznie osoby mające bezpośredni i niemajątkowy interes prawny w rozstrzygnięciu (...). W przypadku procesu o zaprzeczenie ojcostwa ustawodawca krąg podmiotów legitymowanych czynnie i biernie określił w sposób wyczerpujący. **Powództwo takie mogą wytoczyć: mąż matki, matka, dziecko oraz prokurator**”;

- „[u]stalenie ojcostwa dokonane na podstawie art. 62 KRO powoduje powstanie ojcostwa prawnego ze wszystkimi wynikającymi z tego zdarzenia konsekwencjami (w szczególności w zakresie powstania władzy rodzicielskiej, obowiązku i prawa do kontaktów itd.). W przypadku braku pokrewieństwa biologicznego pomiędzy mężem matki a dzieckiem, po stronie ściśle określonych podmiotów powstaje ograniczone krótkimi terminami prekluzyjnymi uprawnienie do wystąpienia do sądu o zniweczenie dokonanego *ex lege* ustalenia ojcostwa”;

- „[u]prawienie do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa **ma charakter ściśle osobisty**. Z powództwem tym nie mogą wystąpić następcy prawni męża (...). W przypadku śmierci męża po wytoczeniu powództwa postępowanie umarza się (art. 456 KPC)”;

- „[m]ężczyzna, którego ojcostwo zostało ustalone na podstawie domniemania z art. 62 KRO, może wytoczyć powództwo jedynie **w terminie roku od dowiedzenia się, że dziecko od niego nie pochodzi, lecz nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności**”;

- „[n]ależy przyjąć, że **termin nie może rozpocząć biegu przed urodzeniem się dziecka** (...). Termin ogranicza uprawnienie do wytoczenia powództwa o zaprzeczanie ojcostwa, którego ustalenie w sposób kompleksowy i

definitywny następuje dopiero z chwilą urodzenia (...). Nie może on rozpocząć biegu, gdy ojcostwo nie zostało jeszcze ustalone”;

- „[p]odobnie jak we wcześniej obowiązującym stanie prawnym należy przyjąć, że dla rozpoczęcia biegu terminu z art. 63 KRO **nie ma znaczenia dokonanie wpisu w akcie urodzenia dziecka**. Domniemanie pochodzenia dziecka od męża matki działa z mocy prawa, bez względu na wpis w akcie urodzenia. Termin do wytoczenia powództwa, zgodnie z jasną treścią art. 63 KRO, biegnie od dnia, w którym mąż dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi także w przypadku, gdy mąż matki nie został ujawniony jako ojciec w akcie urodzenia dziecka”;

- „**nie jest dopuszczalne oddalenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa z uwagi na brak rozpoczęcia biegu terminu z art. 63 KRO** (brak powstania stanu wiedzy u męża matki, że dziecko od niego nie pochodzi). Jak słusznie wskazał (na gruncie art. 78 KRO) SN w wyr. z 19.4.2012 r. (IV CSK 459/11, OSNC 2012, Nr 10, poz. 122, s. 87): <funkcja ochrony dziecka, ujmowana w ramy zasady stabilności jego stanu cywilnego (...) nie jest realizowana na płaszczyźnie przesłanek warunkujących istnienie legitymacji do wytoczenia przez mężczyznę, który nie jest ojcem dziecka, powództwa (...) lecz w drodze temporalnego ograniczenia możliwości wystąpienia z przedmiotowym powództwem przez wprowadzenie relatywnie krótkiego, sześciomiesięcznego terminu (obecnie: terminu rocznego - przyp. wł.) do jego wytoczenia>”;

- „[n]ależy uznać, że funkcją terminu jest wyznaczenie chwili wygaśnięcia uprawnienia do wytoczenia powództwa a nie wprowadzenia ograniczenia poprzez wyznaczenie terminu jego powstania. Chodzi więc o wprowadzenie **ujemnych konsekwencji bezczynności uprawnionego** przez określony czas (niewytoczenie powództwa mimo istnienia przesłanek), a nie <sankcji> jego nadzwyczaj starannego zachowania. Należy również zauważyć, że materialną podstawą powództwa jest brak pochodzenia dziecka od męża matki (art. 67 KRO). Powód wytaczając powództwo żąda więc zaprzeczenia ojcostwa na

podstawie (w przypadku legitymacji męża matki) braku pochodzenia dziecka od niego. Należy przyjąć, że **wytaczając powództwo powód (przynajmniej z punktu widzenia procesowego) wie, że dziecko od niego nie pochodzi – na tym opiera swoje żądanie i będzie to przedmiotem dowodzenia w postępowaniu.** W polskim prawie nie występuje bowiem powództwo <o sprawdzenie pochodzenia dziecka od męża matki>”

- „[c]iężar udowodnienia zachowania terminu obciąża powoda (...). Najczęściej jednak dowodem takim będzie oświadczenie męża matki wskazujące konkretne okoliczności, które spowodowały powstanie stanu świadomości faktu relewantnego. Może to być oczywiście kwestionowane przez drugą stronę dowodzeniem, że w rzeczywistości stan świadomości okoliczności u męża powstał wcześniej”;

- „[w]ydaje się, że kluczowa dla wykładni art. 63 KRO w nowym brzmieniu powinna być funkcja wprowadzenia terminu prekluzyjnego: **stabilizacja stanu cywilnego w sytuacji, gdy brak zgodności pomiędzy nim a rzeczywistością biologiczną był znany powodowi przez określony okres i nie skłoniło go to do wytoczenia właściwego powództwa.** Kolejny raz należy powtórzyć, że chodzi o <sankcję> bezczynności powoda. Oddalenie powództwa z uwagi na przekroczenie terminu powinno następować w sytuacjach, gdy powód znał rzeczywistość i przez określony czas ją akceptował (czy też ignorował)”;

- „[r]oczny termin na wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, podobnie jak inne terminy ograniczające powództwa służące dochodzeniu stanu cywilnego, ma charakter **terminu zawitego. Jego upływ powoduje wygaśnięcie uprawnienia męża matki do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. Powództwo wniesione po terminie ulega oddaleniu.** Sąd uwzględnia upływ terminu z urzędu (...). Termin ten biegnie niezależnie od woli stron i nie ma znaczenia dla jego biegu, np. możliwość przypisania winy w jego uchybieniu (...). Z uwagi na charakter prawny terminu **zasadniczo nie ulega on przerwaniu,**

zawieszeniu, przywróceniu ani przedłużeniu (...). W szczególności złożenie wniosku o ustanowienie kuratora dla ochrony praw dziecka w procesie o zaprzeczenie ojcostwa nie przerywa biegu terminu z art. 63 KRO”;

- „[t]ermin należy uznać za zachowany, jeżeli najpóźniej **w dniu odpowiadającym po roku datą dowiedzenia się o urodzeniu dziecka przez żonę pozew zostanie złożony** w sądzie lub oddany w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z 23.11.2012 r. - Prawo pocztowe (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 2188 ze zm.) lub w placówce pocztowej operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne w innym państwie członkowskim UE (art. 165 § 2 KPC), ewentualnie jeżeli zostanie wprowadzony do systemu teleinformatycznego, co jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu (art. 165 § 4 KPC)”;

- „[m]ąż matki może wytoczyć powództwo nie później niż **do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności**. W stanie prawnym obowiązującym przed 30.11.2019 r. (czyli przed datą wejścia w życie ustawy z dnia 16 października 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2019 r., poz. 2089 - przyp. wł.) art. 63 KRO nieznacznie się różnił stanowiąc, że mąż matki mógł wytoczyć powództwo <nie później niż do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności>. Ta drobna zmiana **niesie jednak również nową treść normatywną**.

Zgodnie art. 10 KC pełnoletnim jest, kto ukończył lat 18 (§ 1) albo będąc małoletnim zawarł związek małżeński (§ 2). Zgodnie z art. 112 zd. 2 KC, przy obliczaniu wieku osoby fizycznej termin (określony w latach) upływa z początkiem ostatniego dnia. Możliwość wytoczenia powództwa <nie później niż do osiągnięcia pełnoletności> oznaczała, że ostatnim dniem na jego wytoczenie był (zasadniczo) dzień poprzedzający 18. urodziny dziecka. W przypadku nabycia pełnoletności przez zawarcie małżeństwa, powództwo mogło zostać wytoczone przed złożeniem oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński. Obecnie powództwo może zostać wytoczone <**nie później jednak niż do dnia osiągnięcia**

przez dziecko pełnoletności>. Dniem osiągnięcia przez dziecko pełnoletności jest dzień jego 18. urodzin albo dzień złożenia oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński. W stanie prawnym obowiązującym od 30.11.2019 r. **ostatnim dniem na wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki jest dzień 18. urodzin dziecka albo dzień złożenia oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński**. Ponieważ koniec terminu nie jest już powiązany z osiągnięciem pełnoletności, ale dniem osiągnięcia pełnoletności jak również, co oczywiste, nie jest to termin wieku osoby fizycznej - **upływa on z końcem dnia (art. 112 KC)**”;

- „[w]ytoczenie powództwa przez męża matki po dniu osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, a więc w sytuacji, gdy wygasła jego legitymacja, **prowadzi do jego oddalenia. Z punktu widzenia zachowania terminu istotny jest moment wytoczenia powództwa a nie wydania wyroku czy też jego uprawomocnienia się**”;

- „[z]godnie z art. 71 KRO w pierwotnym brzmieniu (...) zaprzeczenie ojcostwa po śmierci dziecka było niedopuszczalne (zasada niewzruszania stanu cywilnego dziecka po jego śmierci). Wyrokiem z 26.11.2013 r. (P 33/12, Legalis) [OTK ZU nr 8/A/2013, poz. 123 - przyp. wł.] TK uznał, że art. 71 KRO (jak również art. 456 § 3 KPC w zakresie, w jakim odnosi się do zaprzeczenia ojcostwa) jest niezgodny z art. 47 w zw. z art. 31 ust. 3 oraz w zw. z art. 18 Konstytucji RP oraz art. 8 EKPCz. Przepis utracił moc 4.12.2013 r. Od tego momentu śmierć dziecka nie wyłączała możliwości żądania zaprzeczenia ojcostwa również przez męża matki. Ustawą z 16.5.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2019 r. poz. 1146), której celem było wykonanie cytowanego orzeczenia TK, wprowadzono rozwiązanie, zgodnie z którym zaprzeczenie ojcostwa po śmierci dziecka zasadniczo nie jest dopuszczalne z wyjątkiem sytuacji, gdy dziecko zmarło już po wszczęciu postępowania (...). Cytowana ustawa weszła w życie 20.9.2019 r. Po tym dniu również mąż matki nie może więc żądać

zaprzeczenia ojcostwa po śmierci dziecka (oczywiście z wyjątkiem wskazanej powyżej sytuacji)”;

- „[w]yrok zaprzeczający ojcostwo unicestwia ustalenie stanu cywilnego *ex tunc* od chwili urodzenia się dziecka, a w zakresie możliwości jego dziedziczenia ustawowego po mężu matki, jego krewnych od chwili poczęcia [...]. Odmienne stanowisko (...) musiałoby prowadzić do akceptacji koncepcji ojcostwa (prawnego) podzielonego w czasie. Konstrukcja taka została jednoznacznie odrzucona w uchw. SN (7) z 11.10.1982 r. (III CZP 22/82, Legalis) i w post. z 26.1.2012 r. (III CZP 91/11, Legalis). Konsekwentnie należy przyjąć, że *ex tunc* wyłączona jest możliwość dziedziczenia przez męża matki i jego krewnych po dziecku oraz dziecka po mężu matki i jego krewnych oraz ewentualnie nowej żonie męża matki (art. 934¹ KC)”;

- „[p]rawomocny wyrok zaprzeczający ojcostwo ma skutek wobec osób trzecich (art. 435 KPC w zw. z art. 458 KPC);

- „[w] literaturze dominuje pogląd, iż orzeczenie (chodzi o wyrok zaprzeczający ojcostwo - przyp. wł.) nie niweczy ze skutkiem wstecznym wszystkich skutków dokonanego uznania. Przyjmuje się, że w mocy pozostają czynności wykonywane w ramach sprawowania władzy rodzicielskiej (w szczególności z zakresu reprezentacji dziecka)”

- „orzecznictwo SN stoi na stanowisku, że: <ustanie ojcostwa w następstwie wyroku sądowego nie ma wpływu na ocenę prawidłowości wyroku zasądającego alimenty od ojca w okresie przed wyroku unieważniającego uznanie dziecka. Świadczenia alimentacyjne spełnione względem dziecka w tym okresie były świadczeniami prawnie uzasadnionymi niezależnie od tego, czy spełnione były dobrowolnie, albo na podstawie wyroku zasądającego alimenty, czy umowy. Nie ulegają więc zwrotowi (...) alimenty dotychczas zapłacone, natomiast od prawomocności wyroku uchylającego ojcostwo ustaje obowiązek dalszych świadczeń alimentacyjnych, chociażby były już prawomocnie zasądzone, lecz jeszcze nie wyegzekwowane> (SN w post. z 26.1.2012 r., III CZP

91/11, Legalis; wcześniej podobny pogląd został wyrażony w uchw. SN z 22.2.1980 r., III CZP 6/80, Legalis; z 11.10.1982 r., III CZP 22/82, Legalis). W zakresie świadczeń na utrzymanie i wychowanie dziecka przyjęto więc dalszy wyłom w skuteczności *ex tunc* orzeczenia wzruszającego ojcostwo. Stanowisko takie należy uznać za aktualne również w odniesieniu do wyroku zaprzeczającego ojcostwo” (komentarz M. Domańskiego do art. 63 ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy, [w:] K. Osajda (red. serii), M. Domański, J. Słyk (red. tomu), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*. Wyd. 9, Warszawa 2022, System Informacji Prawnej LEGALIS - Wydawnictwo C. H. BECK).

W tym miejscu trzeba przypomnieć (zwrócił na to uwagę sąd drugiej instancji w uzasadnieniu wyroku z listopada 2020 r.), że w komentarzu do art. 63 ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy K. Pietrzykowski wyjaśnił, iż „[o]graniczenie czasowe dopuszczalności wytoczenia powództwa przez męża matki dziecka do osiągnięcia przez nie pełnoletności wynika z przyjętej przez (...) [obecną ustawę - Kodeks rodzinny i opiekuńczy - przyp. wł.] zasady, że po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności tylko ono powinno decydować, czy chce ustalenia bądź zaprzeczenia swego pochodzenia (zob. też art. 61¹¹, 61¹³ § 2, art. 76 § 1, art. 80 i 84 § 1 [chodzi o art. 84 § 2 k.r.o. - przyp. wł.]). Konsekwentnie więc art. 63 wyłącza dopuszczalność wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki dziecka **po osiągnięciu** przez nie pełnoletności. Od chwili osiągnięcia przez dziecko pełnoletności tylko ono i prokurator (art. 86) mogą wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa” (komentarz K. Pietrzykowskiego do art. 63 ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy, [w:] K. Pietrzykowski (red.) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Wyd. 7, Warszawa 2021, System Informacji Prawnej LEGALIS - Wydawnictwo C. H. BECK).

W *petitum* skargi konstytucyjnej jako wzorzec kontroli wskazany został art. 30 w związku z art. 47 w związku z art. 32 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Uwzględniając zarówno *petitum* skargi, jak i jej uzasadnienie, należy przyjąć, że w niniejszej sprawie podstawowe znaczenie mają w istocie dwa - ściśle ze sobą powiązane - wzorce kontroli, mianowicie art. 30 Konstytucji, stanowiący podstawę wywodzenia prawa do prawnej ochrony godności, oraz art. 47 Konstytucji, z którego wynika prawo do prawnej ochrony życia prywatnego i rodzinnego.

Treść tych wzorców stanowiła przedmiot licznych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego.

W uzasadnieniu, powołanego już wcześniej, wyroku z dnia 16 maja 2018 r., w sprawie o sygn. akt SK 18/17, Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, że *„[w] myśl art. 30 Konstytucji, przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.*

Trybunał wskazywał już, że <na gruncie art. 30 Konstytucji pojęciu godności ludzkiej należy przypisać charakter wartości konstytucyjnej o centralnym znaczeniu dla zbudowania aksjologii obecnych rozwiązań konstytucyjnych. (...) Art. 30 Konstytucji jest postanowieniem wiodącym dla wykładni i stosowania wszystkich pozostałych postanowień o prawach, wolnościach i obowiązkach jednostki> (wyrok z 30 września 2008 r., sygn. K 44/07, OTK ZU nr 7/A/2008, poz. 126). <Ustrojodawca uczynił z godności człowieka podstawę odniesienia dla systemu wartości, wokół których zbudowano Konstytucję> (wyrok z 18 października 2017 r., sygn. K 27/15, OTK ZU. A/2017, poz. 74). Znaczenie art. 30 Konstytucji nie ogranicza się jednak tylko do wyśłowienia wartości podstawowej dla systemu prawnego. Postanowienie to ma też konkretną treść normatywną, na którą składa się zasada poszanowania i ochrony godności, a także prawo podmiotowe do prawnej ochrony godności (zob.

szerzej M. Granat, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i jako norma prawna*, <Państwo i Prawo> z. 8/2014, s. 3-22).

Zasada poszanowania i ochrony godności nakłada na władzę publiczną obowiązek traktowania każdego człowieka jako <wolny, autonomiczny podmiot, zdolny do rozwijania swojej osobowości i kształtowania swojego postępowania> (wyrok o sygn. K 44/07). Zasada ta zakłada, że „wszelkie działania władzy publicznej powinny uwzględniać istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się realizować społecznie. Chodzi o elementy najważniejsze dla tożsamości jednostki, które dotyczą jej samookreślenia, integralności fizycznej i psychicznej, utrzymania relacji z innymi osobami, a także jej bezpiecznego miejsca w społeczności. Działania władz publicznych nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych, które naruszałoby tę autonomię, odbierając jednostce poczucie godności> (wyrok o sygn. K 27/15). Omawiana zasada rodzi obowiązki władz publicznych zarówno w sferze stanowienia prawa, jak i w sferze jego stosowania. Trybunał przyjmuje, że <obowiązek «poszanowania» godności człowieka należy z jednej strony rozumieć jako zakaz podejmowania przez władze publiczne jakichkolwiek działań, które naruszałoby godność człowieka (aspekt negatywny), a z drugiej - jako nakaz podejmowania przez władze publiczne takich działań, które ochronią jednostkę przed sytuacjami nie do pogodzenia z jej godnością (aspekt pozytywny). Natomiast obowiązek «ochrony» godności człowieka wiąże się z «zewnętrznymi» działaniami władz publicznych, które powinny zapewnić, aby pozostałe podmioty stosunków społecznych (w tym osoby fizyczne) nie naruszały godności innych osób> (wyrok z 9 lipca 2009 r., sygn. SK 48/05, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 108).

Z art. 30 Konstytucji wynika również konstytucyjne prawo podmiotowe (tak m.in. wyrok o sygn. K 44/07). Treścią tego prawa jest - w najogólniejszym ujęciu - <stworzenie (zagwarantowanie) każdemu człowiekowi takiej sytuacji, by miał możliwość autonomicznego realizowania swojej osobowości, ale przede wszystkim, by nie stawał się przedmiotem działań ze strony innych (zwłaszcza

władzy publicznej) i nie stanowił tylko instrumentu w urzeczywistnianiu ich celów> (wyrok o sygn. SK 48/05). W orzecznictwie Trybunał wiązał z ochroną godności - w jej aspekcie podmiotowym - pojęcie <godności osobowej>, wyjaśniając, że jest ona najbliższa temu, <co może być określane prawem osobistości, obejmującym wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie> (wyrok z 5 marca 2003 r., sygn. K 7/01, OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 19; zob. też wyroki z: 7 marca 2007 r., sygn. K 28/05, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 24; 9 lipca 2009 r., sygn. SK 48/05, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 108; 28 czerwca 2016 r., sygn. K 31/15, OTK ZU. A/2016, poz. 59).

Poszanowanie art. 30 Konstytucji w zakresie, w jakim wynika z niego prawo do prawnej ochrony godności, musi wiązać się z dostępem do konstytucyjnych mechanizmów ochrony wolności i praw. Z tego względu Trybunał uznaje, że art. 30 Konstytucji może stanowić - w tym aspekcie - wzorzec kontroli również w postępowaniach zainicjowanych wniesieniem skarg konstytucyjnych (implicite: wyrok z 9 października 2001 r., sygn. SK 8/00, OTK ZU nr 7/2001, poz. 211; explicite: wyrok z 15 października 2002 r., sygn. SK 6/02, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 65). Regulacja prawna, która dopuszczałaby poniżające lub krzywdzące traktowanie jednostki, prowadziłaby do jej uprzedmiotowienia, godziłaby w status obywatelski, społeczny czy zawodowy, wywołując przekonanie, że jednostkę dotknęła nieusprawiedliwiona krzywda, byłaby niezgodna z art. 30 Konstytucji z uwagi na brak zapewnienia wymaganej ochrony prawnej godności (zob. wyrok z 14 lipca 2003 r., sygn. SK 42/01, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 63).

Zgodnie z art. 47 Konstytucji, każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia, a także do decydowania o swoim życiu osobistym. Postanowienie to nakłada na władze publiczne zarówno obowiązki negatywne, polegające na powstrzymaniu się od ingerencji w sferę

swobody decyzyjnej jednostki co do sposobu układania sobie życia osobistego, rodzinnego i prywatnego (tj. w tzw. prawo do życia własnym życiem lub prawo do pozostawienia w spokoju), jak i obowiązki pozytywne, polegające na zapewnieniu rozwiązań prawnych służących realizacji i ochronie wolności jednostki w tym zakresie (...). Art. 47 Konstytucji <ustanawia zakaz ingerencji państwa w życie prywatne jednostki, ale nakłada też na państwo obowiązki pozytywne> (wyrok z 4 listopada 2014 r., sygn. SK 55/13, OTK ZU nr 10/A/2014, poz. 111).

Trybunał wyjaśniał już też w orzecznictwie, że <stanowiąc jeden z podstawowych elementów aksjologii demokratycznego państwa prawnego, konstytucyjne prawo podmiotowe do prywatności gwarantuje w szczególności możliwość samodzielnego wyznaczania przez jednostkę sfer dostępności innym podmiotom informacji o sobie (autonomia informacyjna jednostki) oraz możliwość samostanowienia o swym życiu osobistym w aspekcie przedmiotowym, podmiotowym oraz czasowym (autonomia decyzyjna jednostki)> - (wyrok z 25 lipca 2013 r., sygn. P 56/11, OTK ZU nr 6/A/2013, poz. 85). Z punktu widzenia przedmiotu kontroli i treści zarzutów w niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie będzie miał ten aspekt prawa do prywatności, który odnosi się do autonomii decyzyjnej jednostki. <W sferze autonomii decyzyjnej normy konstytucyjne gwarantują jednostce ochronę przed - dokonaną z naruszeniem wymogów przydatności, niezbędności i proporcjonalności sensu stricto - ingerencją w decyzje jednostki m.in. o: 1) własnym życiu lub zdrowiu (...); 2) kształtowaniu życia rodzinnego (...); 3) wychowaniu dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem (...)> - (tamże).

Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że zawarte w art. 47 Konstytucji prawa do ochrony życia prywatnego i rodzinnego oraz do decydowania o swoim życiu osobistym nie mają charakteru absolutnego (zob. np. wyroki o sygn. K 16/10 i SK 55/13). Przede wszystkim, <autonomia decyzyjna jednostki w sferze życia prywatnego nie ma wymiaru absolutnego i nie oznacza, że jednostka może w sposób arbitralny kształtować swoje relacje prawnorodzinne> (wyrok o sygn. P

56/11). *Ingerencja w sferę objętą ochroną wynikającą z prawa do prywatności i do decydowania o swoim życiu osobistym jest możliwa wówczas, gdy <przemawia za tym inna norma, zasada lub wartość konstytucyjna, a stopień tego ograniczenia pozostaje w odpowiedniej proporcji do rangi interesu, któremu ograniczenie ma służyć> (wyrok o sygn. K 16/10). W sferze życia rodzinnego niewątpliwie każda ze stron relacji rodzinnych korzysta z gwarancji wynikających z art. 47 Konstytucji.*

Ograniczenia korzystania z prawa do ochrony życia prywatnego i rodzinnego oraz z prawa decydowania o swoim życiu osobistym mogą być dopuszczalne pod warunkiem zachowania przesłanek opisanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Ograniczenia te muszą więc być zgodne z zasadą proporcjonalności i nie mogą prowadzić do naruszenia istoty praw konstytucyjnych. Zarzut braku proporcjonalności ingerencji w konstytucyjne wolności i prawa wymaga przeprowadzenia tzw. testu proporcjonalności, polegającego na udzieleniu odpowiedzi na trzy pytania: 1) czy zakwestionowana regulacja jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez ustawodawcę skutków mających legitymację w wartościach wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji (kryterium przydatności); 2) czy jest ona konieczna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana, w tym sensie, że żadne inne rozwiązanie prawne, ingerujące w mniejszym stopniu w wolności i prawa konstytucyjne, nie umożliwiłoby realizacji zamierzonego celu (kryterium niezbędności); 3) czy jej efekty pozostają w odpowiedniej proporcji do wynikających z niej ciężarów dla podmiotów wolności i praw (kryterium proporcjonalności sensu stricto) - (zob. ostatnio wyrok z 22 listopada 2016 r., sygn. K 13/15, OTK ZU. A/2016, poz. 88)'' [op. cit.].

W uzasadnieniu tego samego judykatu (wyroku w sprawie o sygn. akt SK 18/17) Trybunał Konstytucyjny podniósł między innymi, że „[p]rzepisy określające zasady dochodzenia zaprzeczenia lub ustalenia ojcostwa były już przedmiotem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, w których wyznaczył on

konstytucyjne dyrektywy ustalania relacji prawnych między członkami rodziny. Dokonując oceny konstytucyjności tego typu przepisów, Trybunał Konstytucyjny uwzględnia ponadto ustalenia orzecznicze Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wypracowane na gruncie art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.; dalej: EKPC lub konwencja o ochronie praw człowieka). Traktując standardy wynikające z konwencji o ochronie praw człowieka jako wskazówki interpretacyjne dla ustalania treści wymagań konstytucyjnych, Trybunał Konstytucyjny respektuje i realizuje zasadę, w myśl której Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego (zob. art. 9 Konstytucji).

Rekonstruując konstytucyjne wymagania dotyczące kształtu procedur zaprzeczenia ojcostwa lub ustalania pochodzenia dziecka, Trybunał Konstytucyjny zwracał już uwagę, że problematyka statusu rodziny i jej członków unormowana została przez ustrojodawcę w kilku postanowieniach konstytucyjnych, w szczególności - oprócz art. 47 Konstytucji - w art. 18, art. 33, art. 48, art. 53 ust. 3, art. 71 i art. 72 Konstytucji (zob. wyrok z 16 lipca 2007 r., sygn. SK 61/06, OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 77). Postanowienia te składają się na pewną całość, wobec czego muszą być odczytywane łącznie. Na ich podstawie powinny być rekonstruowane zakres oraz treść konstytucyjnego prawa do prawnej ochrony życia rodzinnego, które <obejmuje w szczególności odpowiednią ochroną małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa jako wartości o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa. (...) Realizacja prawa do ochrony życia rodzinnego zakłada harmonijne ukształtowanie stosunków rodzinnych dla dobra wszystkich jej członków, przy szczególnym uwzględnieniu dobra dziecka jako wartości o podstawowym znaczeniu konstytucyjnym> (wyrok o sygn. SK 61/06).

W swoim orzecznictwie Trybunał wskazał również na istnienie konstytucyjnego prawa podmiotowego do poznania własnej tożsamości i

ustalenia więzów z innymi osobami (podkr. wł.). Zdaniem Trybunału, prawo dziecka do poznania swoich rodziców, określane też mianem <prawa do poznania własnych korzeni biologicznych>, jest „<szczególnym, osobistym konstytucyjnym prawem podmiotowym> (wyrok z 28 kwietnia 2003 r., sygn. K 18/02, OTK ZU nr 4/A/2003, poz. 32). Co prawda Konstytucja nie wystawia go wprost, jednak może być wywodzone przede wszystkim na podstawie art. 47 Konstytucji. Z tego postanowienia konstytucyjnego wyprowadzić można jednocześnie - przysługujące rodzicom - <prawo do ochrony rodzicielstwa> (zob. wyrok o sygn. SK 61/06). Prawo to wiąże się bezpośrednio z konstytucyjną zasadą ochrony rodzicielstwa (zob. art. 18 Konstytucji) i koreluje z prawem dziecka do ustalenia pochodzenia biologicznego. Trybunał przyjmuje, że **<pierwszym warunkiem zapewnienia prawnej ochrony rodzicielstwa jest ustalenie faktu rodzicielstwa. Prawna ochrona rodzicielstwa zakłada zatem w pierwszej kolejności prawo rodziców do ustalenia ich rodzicielstwa, zgodnie ze stanem rzeczywistym>** [podkr. wł.] (wyrok o sygn. SK 61/06). Co więcej, **<prawo do ochrony rodzicielstwa (w tym prawo rodziców do ustalenia ich rodzicielstwa zgodnie ze stanem rzeczywistym) obejmuje także aspekt negatywny, tj. możliwość zakwestionowania istnienia więzów pokrewieństwa między osobami>** [podkr. wł.] (wyrok z 26 listopada 2013 r., sygn. P 33/12, OTK ZU nr 8/A/2013, poz. 123).

W świetle orzecznictwa Trybunału nie ulega przy tym wątpliwości, że zarówno prawo dziecka do poznania swojej tożsamości i ustalenia więzów pochodzenia, jak i prawo rodziców do ustalenia ich rodzicielstwa, nie mają charakteru absolutnego. Trybunał nie wyklucza ograniczenia tych praw, o ile jest to niezbędne dla zapewnienia ochrony innych wartości konstytucyjnych, a przy tym rozwiązania ograniczające spełniają przesłanki proporcjonalności wynikające z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Tak więc **zasada prymatu rodziny naturalnej i więzi biologicznych jako podstawy kształtowania stosunków rodzinnych nie ma charakteru bezwzględnego. Nie w każdych okolicznościach musi ona przeważać nad wartością, jaką są relacje rodzinne ukształtowane już**

według innego rodzaju kryteriów i zapewniające realizację wartości, takich jak bliskość i stabilność relacji rodzinnych, bezpieczeństwo dziecka, a także godziwe warunki jego wychowania i rozwoju (podkr. wł.). Dlatego też Trybunał przyjmuje, że <zasada dobra dziecka, wyrażająca prymat więzi opartych na rzeczywistym pochodzeniu biologicznym, wyraża więc jedynie dominującą tendencję, co nie wyklucza, że w pewnych warunkach i okolicznościach dobro dziecka nie będzie wymagało odwołania się do innych przesłanek kształtowania relacji rodzinnych, w ramach których to właśnie interes dziecka przeważa nad interesem rodziców biologicznych i będzie wymagał ochrony stosunków rodzinnych opartych na istnieniu innego typu więzi niż więź biologiczna (...). Wynika to z takiego pojmowania dobra dziecka, które akcentuje przede wszystkim interes małoletniego związany z zapewnieniem odpowiednich warunków wychowania i rozwoju. (...) Jedną z fundamentalnych wartości podlegających ochronie konstytucyjnej jest też dobro rodziny. (...) Interes małoletniego dziecka oraz - szerzej - stabilność stosunków rodzinnych prowadzi może w konsekwencji do podważenia zasady prymatu ustalenia oraz ochrony ojcostwa biologicznego> (wyrok o sygn. K 18/02).

Postanowienia konstytucyjne nie determinują konkretnego kształtu mechanizmów prawnych, mających służyć ustaleniu więzów pochodzenia. Ukształtowanie odpowiednich procedur jest obowiązkiem ustawodawcy, wynikającym w szczególności z nakazu ochrony godności ludzkiej oraz zapewnienia realizacji wolności życia osobistego, prywatnego i rodzinnego. Ustalenie pochodzenia ma znaczenie systemowe. Jak zauważał już Trybunał, <prawidłowe ustalenie stanu cywilnego ma zasadnicze znaczenie zarówno dla ochrony jego (dziecka) interesów niemajątkowych (prawo do własnej tożsamości biologicznej, istnienie więzi osobistej z rodzicem naturalnym i jego rodziną), jak i majątkowych (alimentacja, dziedziczenie)> - (wyrok o sygn. K 18/02).

Uwzględniając różne wartości konstytucyjne, Trybunał przyjął trzy podstawowe założenia, jakimi powinien kierować się ustawodawca, kształtując

mechanizm ustalania więzów pochodzenia dziecka: <Po pierwsze, konstytucyjna zasada ochrony dobra dziecka, zgodnie z założeniami i aksjologią systemu, wyraża preferencję dla takiego ukształtowania mechanizmów filiacyjnych, które będą umożliwiały ustalanie relacji rodzinnych zgodnie z więzią biologiczną (rzeczywistym pochodzeniem dziecka). Po drugie, preferencja ta będzie doznawała ograniczeń w tych wszystkich przypadkach, w których potrzeba ochrony dobra dziecka wymaga zachowania stabilnych relacji rodzinnych wcześniej ukształtowanych pomiędzy dzieckiem a osobami mającymi przymiot rodziców prawnych. Eliminowanie z systemu prawnego możliwości ustalenia więzi rodzinnej zgodnie z rzeczywistością biologiczną musi jednak zawsze znajdować swoje uzasadnienie w innych wartościach konstytucyjnych. Po trzecie, regulacje konstytucyjne nie przesądzają bezpośrednio o formach i mechanizmach filiacji dziecka pozamajątkowego, pozostawiając tę kwestię ukształtowaniu przez ustawodawcę zwykłego. Konstytucja nie daje też podstaw do wartościowania poszczególnych sposobów ustalenia pochodzenia dziecka pozamajątkowego> (wyrok o sygn. K 18/02; tak też w wyrokach o sygn. SK 61/06 i P 33/12).

Zgodnie z art. 8 EKPC, każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. Ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa jest niedopuszczalna - z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę wolności i praw innych osób.

Treść art. 8 EKPC była już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi orzeczniczych Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w tym także w kontekście regulacji prawnych dotyczących ustalania więzów filiacji. Zdaniem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, wszelkie postępowania prowadzące do powstania lub wygaśnięcia prawnych relacji pochodzenia dotyczą bowiem

niewątpliwie <życia rodzinnego> w znaczeniu wskazanego postanowienia konwencji o ochronie praw człowieka (zob. wyrok z 28 listopada 1984 r. w sprawie *Rasmussen przeciwko Danii*, nr skargi 8777/79, HUDOC, pkt 33). Pojęcie <życie rodzinne> obejmuje kwestie odnoszące się do tożsamości biologicznej i społecznej człowieka, wobec czego poszanowanie życia rodzinnego wymaga, by każdy miał możliwość ustalenia szczegółów dotyczących swojej tożsamości i uzyskania odpowiednich informacji w tym zakresie (zob. wyrok z 7 lutego 2002 r. w sprawie *Mikulić przeciwko Chorwacji*, nr skargi 53176/99, HUDOC, pkt 53 i 54). (...)

W wyroku z 18 lutego 2014 r. w sprawie *A. L. przeciwko Polsce* (nr skargi 28609/08, HUDOC), podsumowując swoje ustalenia orzecznicze, Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że <postępowania w zakresie ustalenia lub zaprzeczenia ojcostwa dotyczą życia prywatnego (...), które to obejmuje istotne aspekty własnej tożsamości (...). W odniesieniu do postępowań o ustalenie ojcostwa, Trybunał stale uznaje, że potrzeba zagwarantowania pewności prawnej oraz nieodwołalności decyzji w stosunkach rodzinnych, a także ochrony dobra dziecka uzasadniają wprowadzenie terminu prekluzyjnego lub innych ograniczeń w takich postępowaniach (...). Jednakże, ustalenie nieelastycznego terminu, może stać w sprzeczności ze znaczeniem, jaki niesie za sobą zagrożony interes życia prywatnego> (pkt 59 i 71) [op. cit.].

Szerzej o prawie do rodzicielstwa w kontekście unormowań dotyczących filiacji (łac. *filiatio* - wywodzenie syna od ojca), a zatem stosunków pokrewieństwa dwóch osób, z których jedna pochodzi od drugiej (tzw. pokrewieństwo wstępne lub zstępne), Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w uzasadnieniu, powołanego już wcześniej, wyroku z dnia 26 listopada 2013 r., w sprawie o sygn. akt P 33/12, w którym stwierdził, między innymi, że:

- w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 lipca 2007 r., w sprawie o sygn. akt SK 61/06 (OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 77) „Trybunał przypominał, że art. 47 Konstytucji gwarantuje każdemu prawo do

ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Przepis ten pozostaje w ścisłym związku w szczególności z art. 18 Konstytucji i powinien być odczytywany w jego kontekście. W myśl art. 18 Konstytucji małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną prawną. Artykuł ten jest podstawą formułowania przez Trybunał konstytucyjnego prawa do prawnej ochrony życia rodzinnego obejmującego w szczególności odpowiednią ochronę małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa jako wartości o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa. Dodatkowo, w ocenie Trybunału, z Konstytucji można wyprowadzić prawo do ochrony rodzicielstwa, które przysługuje nie tylko rodzicom pozostającym w małżeństwie, ale także rodzicom dzieci pozamałżeńskich. Pierwszym warunkiem zapewnienia prawnej ochrony rodzicielstwa jest ustalenie faktu rodzicielstwa. **Prawna ochrona rodzicielstwa zakłada zatem w pierwszej kolejności prawo rodziców do ustalenia więzów pokrewieństwa z dzieckiem, zgodnie ze stanem rzeczywistym** (podkr. wł.). Prawo to częściowo pokrywa się z prawem dziecka do ustalenia jego pochodzenia biologicznego. Należy jednak przypomnieć, że <kwestia filiacji jest niezależna od zagadnienia władzy rodzicielskiej i praw rodziców (ustalenie pochodzenia dziecka nie musi prowadzić automatycznie do powstania po stronie rodziców praw do sprawowania pieczy nad dzieckiem czy ogólnie praw związanych z wykonywaniem władzy rodzicielskiej, np. tak jest w przypadku ustalenia ojcostwa czy ustalenia pochodzenia dziecka, które zostało przysposobione)> (wyrok TK z 28 kwietnia 2003 r., sygn. K 18/02, OTK ZU nr 4/A/2003, poz. 32). Prawo do ustalenia rodzicielstwa wpisuje się bowiem w szerszy kontekst prawa do ochrony życia rodzinnego i zakłada ochronę całej rodziny oraz dobra wszystkich jej członków”;

- „[j]ak zauważył dodatkowo Trybunał w wyroku o sygn. SK 61/06, **ochrona rodzicielstwa obejmuje m.in. prawo mężczyzny do ustalenia pochodzenia swojego dziecka pozamałżeńskiego, przy czym konkretyzacja tego**

prawa należy do ustawodawcy, który ma w tym zakresie szeroki zakres swobody. Konstytucja dopuszcza ustanawianie ograniczeń tego prawa, jeżeli jest to niezbędne dla zapewnienia ochrony innych wartości konstytucyjnych, przy czym ustanowione ograniczenia muszą mieścić się w granicach wyznaczonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji (podkr. wł.). Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą zatem być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą ponadto naruszać istoty wolności i praw. Ustawodawca, konkretyzując prawo ojca do ustalenia ojcostwa, musi mieć na uwadze nie tylko jego dobro, ale przede wszystkim dobro dziecka oraz dobro rodziny i małżeństwa. W niektórych sytuacjach może dojść do kolizji tych dóbr. Do ustawodawcy należy zatem staranne wyważenie wszystkich wymienionych dóbr. Dobro dziecka może uzasadniać ograniczenie możliwości ustalenia rodzicielstwa biologicznego (podkr. wł.). De lege lata prawo rodziców do ustalenia ich rodzicielstwa jest realizowane m.in. przez instytucje uznania dziecka oraz ustalenia ojcostwa na drodze sądowej”;

- „prawo do ochrony rodzicielstwa (w tym prawo rodziców do ustalenia ich rodzicielstwa zgodnie ze stanem rzeczywistym) obejmuje także aspekt negatywny, tj. możliwość zakwestionowania istnienia więzów pokrewieństwa między osobami (podkr. wł.). W kontekście powyższego prawa element ten ma znaczenie nie tylko samoistne, lecz często również związane z tym, że uprzednie zaprzeczenie macierzyństwa lub ojcostwa warunkuje ustalenie macierzyństwa innej kobiety niż wpisana jako matka w akcie urodzenia lub ustalenie ojcostwa innego mężczyzny niż mąż matki dziecka urodzonego w czasie trwania małżeństwa (albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia - por. T. Smyczyński, (w:) System prawa prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze, red.

T. Smyczyński, t. 12, Warszawa 2011, s. 11 i 126-127 oraz wyrok SN z 24 maja 1966 r., sygn. akt III CR 91/66, OSNC nr 4/1967, poz. 68)”;

- „Trybunał podtrzymuje pogląd wyrażony w wyroku o sygn. SK 61/06, że dokonując wykładni przepisów konstytucyjnych należy uwzględniać również art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.; dalej: Konwencja) [...]. Przepis ten gwarantuje m.in. prawo do ochrony życia prywatnego i rodzinnego. Obejmuje ono w szczególności prawo do tożsamości i osobistego rozwoju oraz prawo do nawiązywania i rozwijania więzi z innymi ludźmi oraz światem zewnętrznym (zob. np. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej też: ETPC) z: 6 lutego 2001 r. w sprawie Bensaid przeciwko Wielkiej Brytanii, pkt 47, nr 44599/98; 25 września 2001 r. w sprawie P. G. i J. H. przeciwko Wielkiej Brytanii, pkt 56, nr 44787/98; 28 stycznia 2003 r. w sprawie Peck przeciwko Wielkiej Brytanii, pkt 57, nr 44647/98). Ochrona życia prywatnego zakłada m.in. prawo do ustalenia szczegółów swojej tożsamości jako istoty ludzkiej oraz uzyskania odpowiednich informacji w tym zakresie (zob. wyrok ETPC z 7 lutego 2002 r. w sprawie Mikulić przeciwko Chorwacji, pkt 54, nr 53176/99). Ponadto według orzecznictwa ETPC sytuacja, w której domniemanie prawne przeważa nad rzeczywistością biologiczną lub prawną, bez względu na ustalone fakty i życzenia osób zainteresowanych i bez żadnych korzyści dla kogokolwiek, jest niezgodna, nawet przy uwzględnieniu marginesu oceny pozostawionego państwow, z obowiązkiem zapewnienia skutecznej ochrony dla życia prywatnego i rodzinnego [podkr. wł.] (zob. wyrok ETPC z 2 czerwca 2005 r. w sprawie Znamenskaya przeciwko Rosji, nr 77785/01)”;

- „Konstytucja dopuszcza ustanawianie ograniczeń prawa do ochrony rodzicielstwa (w tym do ustalenia rodzicielstwa), jeżeli mieszczą się one w granicach wyznaczonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. sygn. SK 61/06), a w

szczegółności są one wprowadzane w imię ochrony dobra dziecka i dobra rodziny” (op. cit.).

Dla przypomnienia, w skardze konstytucyjnej W. S. kwestionuje zgodność z art. 30 w związku z art. 47 w związku z art. 32 i w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji art. 63 k.r.o., w zakresie, w jakim określa moment końcowy wystąpienia przez męża matki z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa na dzień osiągnięcia przez dziecko pełnoletności.

Także dla przypomnienia, zdaniem Skarżącego, „ma on prawo do poznania swojej tożsamości i ustalenia więzów rodzicielstwa nad swoimi dziećmi albo też do zaprzeczenia tym więzom rodzicielskim”, co gwarantuje Skarżącemu art. 47 Konstytucji, tymczasem „[p]rzepis art. 63 KRO - ograniczający możliwości skarżącemu na skorzystanie z tych praw i zrealizowania powyższych wolności do ściśle określonego wieku dziecka, tj. do uzyskania przez to dziecko pełnoletności - narusza te prawa i wolności w sposób bezpośredni i uniemożliwia na gruncie prawnym skorzystania z nich” (pismo procesowe z dnia 20 października 2021 r., s. 2).

Ponadto, w ocenie Skarżącego, powinien On mieć prawo wystąpienia o zaprzeczenie ojcostwa „w niezależnie w jakim terminie od dojścia dziecka do pełnoletności”, przy czym dopuszczalność tego powództwa - podobnie jak w przypadku dziecka występującego o zaprzeczenie ojcostwa (art. 70 § 1 k.r.o.) - powinna być uzależniona od jego wniesienia „w ciągu roku od dnia, w którym występujący dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi” (tamże, s. 3).

Mając na uwadze powołane wyżej orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego oraz treść zarzutu Skarżącego, należy dojść do wniosku, że problem konstytucyjny w niniejszej sprawie sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy wynikające z zakwestionowanego przepisu czasowe ograniczenie prawa męża matki do ochrony rodzicielstwa (w zakresie ustalenia rzeczywistych więzów pokrewieństwa) - tylko do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności -

mieści się w granicach wyznaczonych konstytucyjną zasadą proporcjonalności i znajduje uzasadnienie w konieczności ochrony innych istotnych wartości konstytucyjnych, w szczególności dobra dziecka i dobra rodziny, albo też w konieczności ochrony ustawowych wolności i praw określonych osób (art. 31 ust. 3 Konstytucji).

Problem konstytucyjny nie dotyczy zatem tego, czy termin na wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki jest terminem zawitym, lecz tego, że końcem biegu wspomnianego terminu ustawodawca uczynił datę osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, a zatem tego, że, tym samym, ustawodawca **nie wykluczył ryzyka upływu terminu do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki, zanim ten dowie się o okolicznościach świadczących o tym, że dziecko nie pochodzi od niego.**

O istocie instytucji zaprzeczenia ojcostwa Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. akt. P 33/12, w którym stwierdził, między innymi, iż „*[w]prowadzenie instytucji sądowego zaprzeczenia ojcostwa ma, w świetle art. 62 § 3 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2012 r. poz. 788, ze zm.; dalej: KRO), służyć obaleniu domniemania pochodzenia dziecka od męża matki przewidzianego w art. 62 § 1 i 2 KRO. Zgodnie z tymi przepisami, jeżeli dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki (domniemania tego nie stosuje się jednak, jeżeli dziecko urodziło się po upływie trzystu dni od orzeczenia separacji - § 1). Jeśli zaś dziecko urodziło się przed upływem trzystu dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa, lecz po zawarciu przez matkę drugiego małżeństwa, domniemywa się, że pochodzi ono od drugiego męża (§ 2). Domniemania te są tzw. domniemaniami prawnymi, które cechuje w szczególności nakaz ustawodawcy skierowany do organu stosującego prawo (zwłaszcza sądu) uznania określonego faktu za udowodniony (...). W świetle wyraźnego zastrzeżenia zawartego w art. 62 § 3 KRO domniemanie stosunku*

prawnego ojcostwa jest wzruszalne w swoisty sposób - nie może to nastąpić w każdym postępowaniu oraz za pomocą wszelkich dopuszczalnych środków dowodowych, ale tylko w postępowaniu sądowym o zaprzeczenie ojcostwa oraz w sposób, w trybie i terminach wyraźnie określonych w przepisach ustawy (podkr. wł.)”;

- „[w] doktrynie prawa przyjmuje się, że ustalenie ojcostwa męża matki na podstawie powyższych domniemań ma na celu zapewnienie stabilizacji statusu prawnego nie tylko dziecka, ale i małżonków (...). Skutkiem działania domniemania pochodzenia dziecka od męża matki jest ustalenie stanu cywilnego dziecka w zakresie stosunku pokrewieństwa z mężem matki (...). Nie przesądza to jednak definitywnie tego, kto w rzeczywistości jest ojcem biologicznym dziecka (...). Jak już wcześniej zaznaczył Trybunał, **doprowadzeniu do zgodności stanu prawnego z biologicznym w kontekście stosunków rodzicielstwa służy w szczególności instytucja zaprzeczenia ojcostwa** (podkr. wł.). Konsekwencją skutecznego jej zastosowania jest zerwanie wszelkich więzów prawnych łączących męża matki i dziecko. Po uprawomocnieniu się wyroku zaprzeczającego ojcostwo, prawny stosunek ojcostwa, łączący dotychczas określone osoby, uchodzi w świetle prawa za nieistniejący od chwili urodzenia się dziecka (...). Ojciec tego dziecka staje się nieznanym, przez co dopuszczalne staje się ustalenie ojcostwa innego mężczyzny czy to przez uznanie ojcostwa, czy to przez orzeczenie sądu. Z chwilą uprawomocnienia się wyroku zaprzeczającego ojcostwo wygasają wzajemne obowiązki alimentacyjne między osobami, w odniesieniu do których stwierdzono brak więzów pokrewieństwa. Powoduje to również wyłączenie ze skutkiem *ex tunc* dziedziczenia po sobie osób, które do chwili tego zaprzeczenia były uważane za strony stosunku rodzicielskiego”;

- „**instytucja zaprzeczenia ojcostwa (realizująca dążenie do ustalenia rodzicielstwa zgodnie z rzeczywistym, biologicznym pochodzeniem) odpowiada generalnemu postulatowi zgodności stanu cywilnego z tzw. prawdą biologiczną i tym samym respektuje jedno z podstawowych praw człowieka, jakim jest prawo**

do znajomości własnego pochodzenia (podkr. wł.) [...]. Co więcej, rodzina jako zjawisko naturalne i jako grupa społeczna opiera się przede wszystkim na pokrewieństwie, którego nie da się stwierdzić bez znajomości pochodzenia od ojca i matki. Świadomość istnienia rzeczywistej więzi biologicznej jest niewątpliwie czynnikiem znacząco wpływającym na ukształtowanie się pełnej więzi uczuciowej rodziców z dzieckiem i na spełnianie należycie obowiązków rodzicielskich (...) oraz powinności dzieci względem rodziców” (op. cit.).

Zgodnie z zaskarżoną w niniejszej sprawie regulacją, mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa nie później niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności.

Z prawa do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa mąż matki może zatem skorzystać wyłącznie w określonym terminie, którego górną granicą jest dzień, w którym dziecko osiągnie pełnoletność - niezależnie od tego, o czym wcześniej już wspomiano, kiedy mąż matki dowiedział się, że nie jest biologicznym ojcem dziecka. Jeżeli mąż matki w tak określonym terminie nie skorzysta z tej ścieżki prawnej, **to prawo do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa definitywnie wygasa**. Termin określony w art. 63 k.r.o. ma bowiem charakter zawity. Nie istnieją instrumenty pozwalające przywrócić termin zawity albo uchylić się od negatywnych skutków prawnych jego upływu. Sąd musi uwzględnić upływ terminu z urzędu (*vide* - wyroki sądów obu instancji w sprawie, na tle której sformułowano skargę konstytucyjną). Termin został zatem oznaczony w art. 63 k.r.o. **w sposób bezwzględny**.

Zaskarżona regulacja ma realizować zasadę, że po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności tylko ono powinno decydować, czy chce ustalenia bądź zaprzeczenia swego pochodzenia (*vide* - przytoczony uprzednio komentarz K. Pietrzykowskiego do art. 63 ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy, [w:] K. Pietrzykowski (red.) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, op. cit.*). Podobne uregulowanie przyjęto w art. 61¹¹ k.r.o. (powództwo matki o ustalenie

macierzyństwa), art. 61¹³ § 2 k.r.o. (powództwo o zaprzeczenie macierzyństwa, do którego wytoczenia ma prawo matka albo kobieta wpisana w akcie urodzenia dziecka jako jego matka), art. 76 § 1 k.r.o. (uznanie ojcostwa), art. 80 k.r.o. (powództwo o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa) i art. 84 § 2 k.r.o. (powództwo o ustalenie ojcostwa).

W konsekwencji, ustawodawca zdecydował, że od chwili osiągnięcia przez dziecko pełnoletności tylko ono i prokurator (art. 86 k.r.o.) mogą wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa (*vide - ibidem*).

Zestawienie powyższych racji wprowadzenia kwestionowanego w niniejszej sprawie unormowania oraz treści praw chronionych konstytucyjnie, a ograniczonych z powołaniem się na wspomniane motywy, musi prowadzić do wniosku, że art. 63 k.r.o., w zakresie, w jakim wiąże moment końcowy wystąpienia z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki z dniem osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, stanowi nieuzasadnione konstytucyjnie ograniczenie wskazanych praw.

Dążenie do realizacji zasady, że po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności tylko ono powinno decydować, czy chce ustalenia bądź zaprzeczenia swego biologicznego pochodzenia, jest bowiem niewspółmierne w stosunku do ingerencji w prawo do ochrony życia rodzinnego rzeczywistego i domniemanego ojca dziecka, w tym również w prawo mężczyzny do ochrony rodzicielstwa, w szczególności w aspekcie możliwości jego ustalenia zgodnie z rzeczywistością (z prawdą biologiczną).

Wszak prawo człowieka do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej jest szczególnym, osobistym konstytucyjnym prawem podmiotowym, zaś jednym z ustawowych instrumentów realizacji tego prawa jest powództwo o zaprzeczenie ojcostwa męża matki (drugim ustawowym instrumentem jest powództwo o ustalenie ojcostwa) [*vide - uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 maja 2018 r., w sprawie o sygn. akt SK 18/17, op. cit.*].

Na tle kwestionowanego w niniejszej sprawie przepisu dochodzi zatem do konfliktu między dobrem w nim chronionym męża matki oraz rzeczywistego ojca dziecka. Innymi słowy, w imię poszanowania wartości, jaką jest pozostawienie pełnoletniemu dziecku decyzji o ustaleniu bądź zaprzeczeniu swego biologicznego pochodzenia, a w konsekwencji pozostawienie pełnoletniemu dziecku decyzji także o stanie rodzinnym i relacjach majątkowych ze spadkobiercami, **doszło do naruszenia doniosłych wartości wynikających przede wszystkim z art. 30 i art. 47 Konstytucji.** Tym samym, w opozycji do pożądanego przez ustawodawcę stanu rzeczy (ujawnionego w art. 63 k.r.o.) pozostaje **donioślejsze konstytucyjne prawo mężczyzny do ustalenia rodzicielstwa zgodnie z rzeczywistością oraz dobro rodziny domniemanego ojca dziecka.**

Dlatego też konsekwentna realizacja zasady, że po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności tylko ono powinno decydować, czy chce ustalenia bądź zaprzeczenia swego biologicznego pochodzenia, nie stanowi dostatecznego powodu ograniczenia konstytucyjnie gwarantowanych praw, **zwłaszcza że zasada ta nie znajduje dodatkowego wsparcia w konieczności ochrony dobra dziecka, rozumianego na gruncie prawa rodzinnego jako dobro osoby małoletniej.** Wszak po uzyskaniu pełnoletności na skutek osiągnięcia 18. roku życia albo na skutek zawarcia związku małżeńskiego dziecko „staje się” osobą dorosłą, posiadającą pełną zdolność do czynności prawnych, gdyż tę nabywa się z chwilą uzyskania pełnoletności (*vide* - art. 11 k.c.).

Trzeba bowiem pamiętać, że „[p]pełnoletność jest cechą osoby fizycznej, która jest nabywana z mocy prawa po ukończeniu wieku wskazanego w ustawie lub w wyniku zawarcia związku małżeńskiego przed ukończeniem tego wieku. Ten drugi przypadek bywa określany mianem <upełnoletnienie> (...). Bez znaczenia przy tym jest przymiot związany z cechami osobistymi osoby fizycznej, jak jej zdolność poznawcza lub rozwój intelektualny.

Artykuł 10 § 1 KC wiąże nabycie pełnoletności **z ukończeniem 18. roku życia**. (...) Wskazana w art. 10 § 1 KC granica wieku jest w istocie umowna i wiąże się z **domniemaniem, że po osiągnięciu tego wieku osoba powinna być wystarczająco dojrzała, zarówno emocjonalnie, jak i intelektualnie, aby być świadomą swoich czynów i wiążących się z nimi konsekwencji** (podkr. wł.).

Przeciwstawieniem określenia <pełnoletność> jest <małoletność>, do której odwołuje się art. 10 § 2 KC. Stanowi on o szczególnym przypadku, gdy pomimo braku osiągnięcia wymaganego wieku osoba fizyczna jest jednak uznawana za pełnoletnią. **Skutek ten wiązany jest z zawarciem związku małżeńskiego** (podkr. wł.). Co do zasady, KRO umożliwia zawarcie związku małżeńskiego przez osobę mającą ukończone 18 lat (art. 10 § 1 KRO). Od tej reguły przewiduje jednak wyjątek **dla kobiety, która ukończyła lat 16, a dodatkowo z okoliczności wynika, że zawarcie małżeństwa będzie zgodne z dobrem założonej rodziny**. Decyzje w tym zakresie KRO pozostawia jednak w rękach sądu opiekuńczego (art. 10 § 1 KRO). Zestawienie art. 10 § 1 KC z art. 10 § 1 KRO mogłoby prowadzić do konkluzji, że możliwość uppełnoletnienia ustawodawca przewidział wyłącznie dla kobiety, która ukończyła 16 lat. Doktryna wydaje się jednak tej tezie przeczyć. W wyniku odwołania się do art. 10 § 2 KRO stanowiącego o możliwości żądania unieważnienia małżeństwa zarówno przez kobietę, która zawarła związek małżeński z naruszeniem art. 10 § 1 KRO (czyli albo bez zgody sądu opiekuńczego, albo przed ukończeniem 16. roku życia), jak i przez mężczyznę, który nie ukończył 18. roku życia, przyjmuje się, że **możliwość uppełnoletnienia z art. 10 § 2 KC została przewidziana zarówno dla kobiety, jak i mężczyzny, i to bez względu na ich wiek** [podkr. wł.]" (M. Załucki (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Wyd. 3, Warszawa 2023, System Informacji Prawnej LEGALIS - Wydawnictwo C. H. BECK).

Z drugiej strony nie można nie dostrzegać, iż przyjęcie daty osiągnięcia przez dziecko pełnoletności jako końca biegu terminu zawitego do wytoczenia

przez męża matki powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, podobnie jak oceniany przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt SK 18/17 i **określony w dawnym art. 70 § 1 k.r.o.** 3-letni termin na wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez pełnoletnie dziecko „*wyraża zamiar ustawodawcy ustabilizowania - możliwie szybko i ostatecznie - prawnego statusu dziecka oraz osób pozostających z nim w relacji rodzinnej. Zamiar ten nie jest do końca pozbawiony konstytucyjnego uzasadnienia, ponieważ pewność prawa w zakresie dotyczącym praw stanu jest wartością konstytucyjną*” (op. cit.).

Niemniej należy zauważyć, że w uzasadnieniu tego samego wyroku Trybunał zastrzegł, iż „*[p]ewność prawa - rozumiana jako niemożność zmiany stanu prawnego po upływie pewnego czasu - nie stanowi jednak wartości bezwzględnej. Przede wszystkim nie powinna ona przeważać nad konstytucyjnym prawem do poznania i prawnego uznania swojego pochodzenia w zgodzie z prawdą biologiczną, które to prawo stanowi warunek możliwości rozwoju własnej osobowości oraz relacji z innymi ze świadomością swoich prawdziwych korzeni. Petryfikowanie stanów prawnych niezgodnych z prawdą biologiczną - zwłaszcza w sytuacjach, w których strony są w stanie wykazać, że stan prawny jest z nią niezgodny, może w niektórych okolicznościach godzić w poczucie sprawiedliwości oraz prowadzić do podważenia zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa*” (op. cit.).

Do niniejszej sprawy można również odpowiednio odnieść, jawiące się jako i w tym przypadku aktualne, niektóre inne argumenty zawarte w kolejnych fragmentach uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt SK 18/17, a mianowicie, że:

- **wynikającego z 63 k.r.o. ograniczenia prawa męża matki do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa dziecka nie rekompensuje - nieograniczona żadnym terminem - kompetencja prokuratora w zakresie wytoczenia takiego powództwa na mocy art. 86 k.r.o.** Przeciwnie, treść art. 86 k.r.o. tylko potwierdza tezę o arbitralności rozwiązania ustawowego

uniemożliwiającego mężowi matki wytoczenie powództwa w terminie po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności, który w tym przypadku przestaje być niezależnie od tego, kiedy mąż matki dowiedział się, że dziecko nie pochodzi od niego. Po pierwsze, nie sposób uzasadnić wynikającego z art. 63 k.r.o. ograniczenia szczególnego, osobistego konstytucyjnego prawa do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej potrzebą stabilizacji sytuacji prawnej w zakresie stanu cywilnego, jeśli jednocześnie ustawodawca powierza prokuratorowi nieograniczoną w czasie legitymację procesową do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa męża matki. W sytuacji, kiedy zakładana przez ustawodawcę stabilizacja sytuacji prawnej może być w każdym czasie zanegowana z inicjatywy prokuratora, nie jest racjonalnym rozwiązaniem legislacyjnym pozbawienie osoby bezpośrednio zainteresowanej możliwości sądowego zaprzeczenia prawnych więzów pochodzenia - ustalonych na mocy ustawowego domniemania pochodzenia od męża matki i niezgodnych z prawdą biologiczną - tylko z tego powodu, że mąż matki dowiedział się o rzeczywistym pochodzeniu biologicznym swojego dziecka już po dacie, w której dziecko osiągnęło pełnoletność. Po drugie, decyzja o wytoczeniu powództwa przez prokuratora zależy wyłącznie od dokonanej przez niego samodzielnie oceny przesłanek alternatywnych, jakimi są „dobro dziecka” i „ochrona interesu społecznego”. Organ ten nie jest w żaden sposób związany stanowiskiem osoby występującej z inicjatywą podjęcia takich działań. Po trzecie, już sama konieczność ujawniania prokuratorowi faktów z życia rodzinnego, które miałyby świadczyć o pochodzeniu dziecka od mężczyzny innego niż mąż matki, wiąże się z ingerencją władzy publicznej w sferę życia prywatnego i rodzinnego. Konieczność poszukiwania pomocy prokuratora w sprawach dotyczących najbardziej osobistych sfer życia człowieka świadczy raczej o pozorności środka przewidzianego w art. 63 k.r.o., z którego zainteresowany nie może skorzystać, jeśli o okolicznościach świadczących o tym, że dziecko nie pochodzi od niego, dowiedział się już po upływie terminu określonego w zaskarżonym przepisie;

- **data osiągnięcia przez dziecko pełnoletności nie zawsze stanowi relewantne kryterium ustalenia końca biegu zawitego terminu do wytoczenia przez męża matki powództwa o zaprzeczenie ojcostwa dziecka.** Przy przyjęciu takiego kryterium termin staje się bowiem terminem liczonym *a tempore facti*. Tymczasem podstawowe znaczenie dla podjęcia przez zainteresowanego decyzji o skorzystaniu (albo nieskorzystaniu) z prawa do wytoczenia takiego powództwa ma niewątpliwie to, **czy w ogóle ma on wiedzę o okolicznościach świadczących o tym, że dziecko nie pochodzi od niego.** Wszak *<ustawodawca nie może tworzyć konstrukcji normatywnych, które są niewykonalne, stanowią złudzenie prawa i w konsekwencji dają jedynie pozór ochrony interesów jednostki. Ustawodawca, co do zasady, nie może więc doprowadzać do istotnego zawężenia możliwości realizacji formalnie przyznanego jednostce prawa podmiotowego, tak że w istocie prowadzi to do powstania swoistego nudum ius, które wskutek tego staje się prawem bezprzedmiotowym>* (uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 stycznia 2013 r., w sprawie o sygn. akt K 18/10, OTK ZU nr 1/A/2013, poz. 2). **Liczy się więc realna możliwość skorzystania z przyznanego prawa.** W tej sytuacji, na tle art. 63 k.r.o., prawo do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa staje się pozorne we wszystkich sytuacjach, kiedy przed osiągnięciem pełnoletności przez dziecko mąż matki nie uzyskał wiedzy o okolicznościach mogących świadczyć o tym, że dziecko nie pochodzi od niego;

- **koniec biegu terminu zawitego określonego w art. 63 k.r.o. został ustalony w sposób arbitralny.** Ustawodawca nie powiązał go z kryterium mającym charakter relewantny z punktu widzenia całej konstrukcji prawnej. Oderwał go bowiem od daty, w której mąż matki uzyskał informację o tym, że dziecko nie pochodzi od niego. Za koniec terminu zawitego ustawodawca przyjął datę dojścia dziecka do pełnoletności. Data ta nie ma jednak związku z celem całej konstrukcji prawnej, która służyć ma realizacji **szczególnego, osobistego konstytucyjnego prawa podmiotowego, a**

mianowicie prawa człowieka do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej. Ustawodawca przyznał pierwszeństwo zasadzie stabilizacji stosunków prawnych, wprowadzając rozwiązanie prawne niezapewniające ochrony dóbr męża matki, który o rzeczywistym pochodzeniu biologicznym dziecka dowiedział się dopiero po upływie terminu przewidzianego w zaskarżonym przepisie. W przypadku zaskarżonej regulacji zastosowanie powinien mieć termin liczony *a tempore scientiae*. **Podmioty uprawnione muszą mieć zapewnioną realną możliwość podjęcia decyzji o skorzystaniu z uprawnienia. W przeciwnym razie konstrukcja ustawowa stanowić będzie wyłącznie pozór prawa** (*vide* - uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt SK 18/17, *op. cit.*).

Przedstawione wyżej argumenty można podsumować stwierdzeniem, że przyjęcie za koniec biegu terminu - o charakterze zawitym - do wytoczenia przez męża matki powództwa o zaprzeczenie ojcostwa dziecka wyłącznie kryterium, jakim jest dzień osiągnięcia przez to dziecko pełnoletności, niezależnie od tego, czy w tym terminie mąż matki uzyskał informacje mogące świadczyć, że dziecko nie pochodzi od niego, **stanowi jedynie pozorny środek realizacji konstytucyjnego prawa każdego człowieka do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej.** Posłużenie się tym rozwiązaniem ustawowym prowadzi do zamknięcia jedynej prawem przewidzianej drogi obalenia domniemania prawnego pochodzenia dziecka od męża matki we wszystkich tych przypadkach, gdy w terminie przewidzianym w art. 63 k.r.o. mąż matki dziecka nie miał informacji świadczących o innym biologicznym pochodzeniu dziecka, pełnoletnie dziecko nie jest zainteresowane ustaleniem swojego biologicznego ojca, zaś prokurator nie zdecydował się na wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa w trybie art. 86 k.r.o. Taki automatyzm sposobu liczenia terminu nie zapewnia należytej ochrony prawnej życia prywatnego i rodzinnego oraz godzi w istotę prawa do decydowania o życiu osobistym. Przede wszystkim jednak, tworzenie arbitralnych rozwiązań prawnych, które stanowią barierę dla poznania

i prawnego uznania prawdziwej tożsamości biologicznej, narusza prawo do ochrony godności. Wszak regulacje, które godzą w status jednostki (w tym jej status rodzinny) i wywołują „*usprawiedliwione okolicznościami (...) przeświadczenie, że jednostkę dotknęła (...) niesprawiedliwa, nieuzasadniona krzywda*” (uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 lipca 2003 r., w sprawie o sygn. akt SK 42/01, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 63), muszą być uznane za niezgodne z art. 30 Konstytucji.

Na koniec trzeba zwrócić uwagę na to, że w wyroku w sprawie o sygn. akt SK 18/17 Trybunał Konstytucyjny orzekł, między innymi, iż „[a]rt. 70 § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2017 r. poz. 682) [obecnie - tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r., poz. 1359 ze zm. - przyp. wł.] w zakresie, w jakim określa termin do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa męża matki niezależnie od daty powzięcia wiadomości przez pełnoletnie dziecko o tym, że nie pochodzi od męża matki (był to termin 3 lat od osiągnięcia przez dziecko pełnoletności - przyp. wł.), jest niezgodny z art. 30 w związku z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej” oraz że konsekwencją tego wyroku było wprowadzenie do ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy przepisu art. 70 § 1 k.r.o. o treści:

„§ 1. Dziecko po osiągnięciu pełnoletności może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedziało się, że nie pochodzi od męża swojej matki (podkr. wł.). Jeżeli dziecko dowiedziało się o tej okoliczności przed dniem osiągnięcia pełnoletności, termin do wytoczenia powództwa biegnie od dnia osiągnięcia pełnoletności.”

Reasumując, należy dojść do wniosku, że przepis art. 63 k.r.o., w zakresie, w jakim określa moment końcowy wystąpienia przez męża matki z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa na dzień osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, jest niezgodny z art. 30 w związku z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Wystarczające i zachowujące symetrię w ochronie prawa do ustalenia rzeczywistego pochodzenia biologicznego dziecka jest ograniczenie możliwości wystąpienia z takim powództwem przez męża matki do roku od dnia, w którym powziął on wiadomość o tym, że dziecko nie pochodzi od niego.

Jednocześnie postępowanie co do zarzutu niezgodności art. 63 k.r.o., w zaskarżonym zakresie, z art. 32 Konstytucji podlega umorzeniu - na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym - wobec zbędności wydania orzeczenia.

Orzeczona ewentualnie przez Trybunał Konstytucyjny niezgodność zakresowa art. 63 k.r.o. przekładać się bowiem będzie na zbędność orzekania odnośnie do badania zgodności zakwestionowanej regulacji z art. 32 Konstytucji (*vide* na przykład - uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 czerwca 2022 r., w sprawie o sygn. akt SK 3/20, OTK ZU seria A z 2022 r., poz. 46).

Z tych wszystkich względów, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego
Robert Marona
Zastępca Prokuratora Generalnego